

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3, Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karlińska, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Z okazji ćwierćwiecza pracy literackiej

BENEDYKTA HERTZA

ukaże się niebawem kompletny
zbiór najpopularniejszych jego

BAJEK i SATYR

Wobec bardzo ograniczonego nakładu, osoby, pragnące nabyć tę książkę, zechcą zawczasu zamówić ją w drukarni nakładowej „Lux” (Wilno, ul. Żeligowskiego 1). Przy zamówieniu należy przysłać à conto 2 zł.

Refleksje na temat Lugana.

Konferencja w Lugano, zgodnie z naszymi przewidywaniami skończyła się niczem. Konferencja została znowu przerwana — delegacja litewska wyjechała po nowe pełnomocnictwa, których oczywiście obecnie przed wyborami nie dostanie. Rozbiły się układy o komunikację kolejową i stosunki konsularne, co, podług mężów stanu litewskich, miało by grozić nie tylko utratą nazwiska Wilna, którego i tak nie mają — ale w ogóle utratą niepodległości Litwy i oddaniem się w jarzmo polskie.

Gdy więc te sprawy układów odchodzą na czas pewien w jakąś bliżej nieokreśloną dal, podzielimy się z czytelnikami nie którymi refleksjami, które z powodu owych pierwszych prób bezpośredniego rozmawiania z Litwinami nam się nasuwają.

A więc przede wszystkim owa nota Konferencji Ambasadorów z dn. 2/VI 1924 r. skierowana do rządów Polski i Litwy, w której Poincaré, jako ówczesny przewodniczący Konferencji, notyfikował obu rządów o życzeniu państw sprzymierzonych „wpłynięcia w kierunku niezwłocznego porozumienia rządów Polski i Litwy w sprawie powzięcia pewnych kroków, zmierzających do polepszenia ich wzajemnych stosunków, a mianowicie: 1) zaprowadzenia między Polską a Litwą normalnych stosunków konsularnych, i po pewnym, wspólnie określonym, czasie, stosunków dyplomatycznych, wprowadzających wzajemne uznanie de jure obu rządów, oraz 2) niekrepowania żadnymi ograniczeniami handlu, w ścisłym tego słowa znaczeniu, i handlu transzytowego jednego z dwóch państw na terytorjum drugiego” i wreszcie zalecał p. Poincaré, aby oba rządy „unikając wszelkiej dyskusji nad punktami spornymi, które od czasu do czasu wywoływały pożałowania godne napięcia stosunków, zgodziły się w pojedynczym nastroju na wprowadzenie wymienionych powyżej zarządzeń”.

Nota powyższa była zaleceniem do klauzul konwencji kłajpedzkiej, zawartej niedługo przed tem przez rządy W. Brytanji, Francji, Włoch i Japonji z rządem Litwy Kowieńskiej, — zaleceniem, jak widzieliśmy, ujmującym sprawę w szerokiej płaszczyźnie spraw międzynarodowej wymiaru, możliwej tylko przy zaistnieniu zupełnie normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy stronami w grę wchodzącymi.

Jednakże już Polska, biorąc pod uwagę specyficzne właściwości psychiki litewskiej, dobrowolnie ograniczyła zakres rozmów na obu konferencjach, mających na celu wcielenie w życie owej konwencji, kłajpedzkiej jedynie do nawiązania stosunków faktycznych, nie poruszając zagadnień politycznych. Litwa jednak zwięzła zagadnienia te jedynie do dziedziny pływania po Niemnie i to w ograniczonych rozmiarach, przeciwstawiając się przedewszystkiem komunikacji kolejowej i uregulowaniu stosunków konsularnych, co oczywiście przekreślało całkowicie ideę swobodnej wymiany, do której zmierzała konwencja kłajpedzka, a sposób uregulowania której nakazywały zalecenia noty Konferencji Ambasadorów, przytoczone przez nas powyżej.

Litwa przeciwstawiła się więc tutaj nie „nadmiernym” uroszczeniom Polski — a uznanym przez cały świat cywilizowany koniecznościom, będącym jedyną podstawą pokojowej i twórczej pracy narodów.

Litwa stała się tutaj zawadą na drodze cywilizacyjnego pochodu ludzkości.

Zaiste tytuł do sławy wątpliwej wartości.

Jednakże to stanowisko rządu litewskiego nabiera jeszcze ciekawszych refleksów przy zestawieniu go z punktem widzenia kierowniczych sfer rządu litewskiego na sprawę jednności ekonomicznej i geograficznej basenu Niemna z okresu sporu polsko-litewskiego w Radzie Ligi Narodów w 1921. Ówczesny szef delegacji litewskiej pan Galwanuskas w dniu 24.V 1921 r. złożył memoriał w obronie litewskiego punktu widzenia, w którym czytamy:

Całe prawie terytorjum litewskie leży w dolinie Niemna, dzięki czemu stanowi ono niezbicie z punktu widzenia geograficznego i ekonomicznego całość niepodzielną.

„Niemen i dopływy jego tworzą system naturalny dróg spławnych, któremi produkty litewskie dochodzą do morza... Z punktu widzenia eksploatacji dróg wodnych, dzielimy zwykle Litwę na 4 odcinki: 1) Niemen górny—m. Grouno; 2) Wilja—m. Wilno; 3) Niemen średni—m. Kowno; 4) Niemen dolny—port Kłajpeda. Odcinki te... jak również terytorja, jakie one zalewają, są ściśle powiązane między sobą... i powodzenie eksploatacji rzecznej, oraz transportów zależy na każdym z nich od pomyślnego stanu innych. Wyłączenie jakiegokolwiek oddzielnego odcinka z całości systemu, pociągnęłoby niezwłocznie za sobą skutki opłakane na samym tym odcinku, oraz na pozostałych. Z punktu widzenia eksploatacji kolei żelaznych, istniejących obecnie, Wilno przedstawia węzeł główny całej sieci. Podział sieci dollar Niemna na dwie części wywarby

wpływ opłakany na eksploatację dróg żelaznych i co zatem idzie, na całe życie ekonomiczne kraju.

A więc to, co wtenczas miało łączyć, obecnie podług statystów litewskich ma dzielić. To, przeciwko czemu tak wymownie broniła się dyplomacja litewska, to obecnie z uporem zaiste litewskim chce otrzymać w stopniu spótegowanym.

Tego już zupełnie nie będzie zdolny zrozumieć umysł zachodnio-europejski — czy wogóle europejski.

Swoisty zaiste również sposób bronięcia niepodległości kraju przez wygładzanie jego centrów przemysłowych i zabijanie życia ekonomicznego — swoisty również sposób zdobywania Wilna, o które rzekomo tu chodzi — przez jak najściślejze izo-

lowanie się od niego i zamykanie do niego dróg wpływem litewskim. Że Wilno pod względem kulturalnym od tego nie uschnie to pewne — ale czy nie zanikną zupełnie i tak słabe tu płonki litewskie, nie zasilane sokami odżywcymi z macierzy — to jeszcze pytanie.

Dziwne zaiste metody samobiczowania dla uzyskania zbawienia na wzór ascetów średniowiecznych.

Będziemy jednak musieli to przetrwać, zanim era średniowiecza owego w umysłach kierowniczych sfer litewskich, na które wpływ przeważnie mają bractwackie zakony i księża świeccy — przemienie.

Lutias.

Wyjazd polskich delegatów do rokowań handlowych z Niemcami.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym wyjechali do Berlina członkowie delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami, p. Adamkiewicz z ramienia Ministerstwa Skarbu i p. Sokolowski z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz pos. Diamond (P.P.S.) i sen. Bartoszewicz (Z.L.N.).

Kto będzie korzystał z państwowych szkół średnich.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Sejmowa Komisja oświatowa rozpatrywała wczoraj wniosek pos. Walerona (Wyw.) w sprawie przyjmowania uczniów do państwowych szkół średnich.

W wyniku dyskusji komisja przyjęła do wiadomości zapowiedź ministra oświaty, że wyda jeszcze raz okólnik, nakazujący przyjmowanie do państwowych szkół średnich jedynie dzieci najbardziej potrzebujących.

Sprawa pożyczki „zapalczanej” na R. Ministrów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z uzyskaniem z wydzierżawienia monopolu zapalczanego pożyczki zagranicznej w wysokości 6 mil. dolarów, Rada Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu upoważniła ministra skarbu do przedłożenia Sejmowi ustawy, dotyczącej zaciągnięcia i spłaty tej pożyczki.

Zgodnie z projektem ustawy, oprocentowanie pożyczki wynosi 7 od 100 rocznie. Umorzenie pożyczki odbywać się będzie w 20 kolejnych ratach rocznych. Wypuszczenie obligacji skarbowych, ustalenie wysokości odcinków, ilość i wartość kuponów, sposoby spłaty kapitału i odsetek, sprzedaż obligacji po cenie nominalnej, oraz wprowadzenie ich na giełdę krajową i zagraniczną ustalone będzie po przyjęciu ustawy przez Sejm i Ministerstwo Skarbu.

Po zmianie gabinetu we Francji.

Skład nowego gabinetu.

PARYŻ, 29.X (Pat). Agencja Havasa donosi urzędowo o utworzeniu gabinetu w składzie następującym:

Painlevé — prezydjum i finanse. Briand — sprawy zagraniczne. Chaumets — sprawiedliwość. Schrameck — sprawy wewnętrzne. Galetier — wojna. Borel — marynarka, de Monzie — roboty publiczne. Delbos — oświata. Durand — rolnictwo. Daniel Vincent — handel. Perrier — kolonie. Anterliou — praca i opieka społeczna.

Podsekretarze Stanu: Berthod — prezydjum rady, Jammy Schmidt — obszarów wyzwolonych, Laurent Eynac — aeronautyka, Benzet — nauka techniczna, Danielou — marynarki handlowej, Ossola — wojny.

Na stanowisko gubernatora Banku Francuskiego powołany zostaje Chaumet.

Oblicze polityczne nowego rządu.

PARYŻ, 29.X (Pat). Nowy gabinet, włączając podsekretarzy, stanu liczy w swem gronie czterech senatorów, należących do radykalnej lewicy demokratycznej i stronnictwa radykalów socjalnych. Pozostali ministrowie są członkami i socjalistów francuskich, dziesięciu radykalów i radykalów-socjalnych oraz 3 ch członków Ligi Radykalnej.

Prezentacja gabinetu.

PARYŻ, 29.X (Pat). Painlevé przedstawił gabinet prezydentowi Doumergue. W nadchodzący wtorek lub czwartek gabinet przedstawi się parlamentowi.

Wiadomości polityczne.

Ambasador amerykański w Londynie wygłosił podczas bankietu, wydanego na jego cześć, dłuższe przemówienie, w którym podkreślił, wydatne wyniki konferencji w Locarno.

Ambasador zaznaczył, iż można powiedzieć, iż pokój został osiągnięty i można spojrzeć z zaufaniem w przyszłość. Wyniki te, zdaniem ambasadora należy przypisać dobrej woli uczestników konferencji. (Pat.)

Z Paryżu donoszą z Nadzwyczajnej sesji parlamentu francuskiego.

Przewodniczący obu izb wygłosili przemówienia poświęcone pamięci zmarłych członków parlamentu. Parlament odczytał się do wtorku. W dniu tym rząd złożył w parlamencie deklarację. (Pat.)

Frakcja komunistyczna Reichstagu wyśtowała pismo do frakcji socjal-demokratycznej prosząc o poparcie wniosku komunistycznego, który żąda natychmiastowego zwołania Reichstagu.

Jak wiadomo parlament może być zwołany na specjalne życzenie jednej trzeciej części posłów. Głosy komunistów i socjal-demokratów wystarczają do natychmiastowego zwołania Reichstagu. (Pat.)

We środę dn. 28 b.m. po południu została otwarta sesja zwyczajna Izby. Moment otwarcia Izby przybrał charakter bardzo uroczysty.

Król odczytał orędzie, w którym przypomniał na wstępie, że wysiłki podjęte przez rząd bułgarski, w celu ustalenia równowagi społecznej, ekonomicznej w kraju, doprowadziły do pomyślnego wyniku, oraz podkreślił, że Bułgaria ożywna wielką ideą pokoju prowadzi niewzruszenie pokojową politykę, utrzymując poprawne i przyjazne stosunki, zarówno ze swymi sąsiadami, jak i z wielkimi mocarstwami.

Orędzie stwierdza, że zawarcie ostatecznych układów z Angorą sankcjonuje przywrócenie normalnych stosunków pomiędzy Turcją a Bułgarią.

Wreszcie poruszając sprawę konfliktu grecko-bułgarskiego mowa tronowa zauważa co następuje:

Z wielkim ubolewaniem należy stwierdzić, że mimo naszego przywiązania do pokoju i poprawnego stanowiska wojska greckie wtargnęły w związek z zajęciem granicznym na nasze terytorjum narazając ludność w tych okolicach na ciężkie przeżycia. Bolesnie dotknięty faktem pogwałcenia terytorjum, narodowego, którego nienaruszalność została zagwarantowana przez akta międzynarodowe, naród bułgarski w jednomyślnym uczuciu patriotyzmu umiał zachować zimną krew dzięki głębokiej swej wierze w sprawiedliwość i wysokie posłennictwo Ligi Narodów.

Na zasadzie art. 10 i 11 paktu Ligi Narodów rząd uczynił demarche wobec Rady Ligi Narodów i zażądał jaknajrychlejszego podjęcia środków, mających na celu uchylenie wszelkich komplikacji ustalenia odpowiedzialności oraz zastosowanie sankcji.

Po odczytaniu orędzia tłumy zebrały przed izbą zgutowały królów gorącą owacją. (Pat.)

D-r ZARCYN
powrócił

Czytajcie „Kurjer Wileń.”

Z SEJMU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Ustawa sanacyjna na Kom. skarbowej i budżetowej.

Rząd ma słabą większość.

Połączona komisja sejmowa skarbowej i budżetowej zakończyła wczoraj dyskusję nad rządowym projektem ustawy o środkach nadzwyczajnych, zmierzających do złagodzenia przesilenia finansowego państwa.

W głosowaniu uchwalono między innymi następujące 3 ważne sprawy: 1) komisja uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 600 mil. złotych (zamiast miljarde, jak tego domagał się rząd) pod zastaw dochodów z monopolii. 2) Uchwalono emisję 100 mil. skarbowych biletów z tym, że od tej sumy, wypuszczonej przez rząd w powyższych ramach, minister skarbu będzie miał prawo wypuścić 50 proc. bilonu. 3) Odrzucono art. 6 projektu większością 1 głosu, zezwalający ministrowi skarbu na przyjęcie z pomocą bankom przez pożyczkę w wysokości 50 mil. zł.

Po posiedzeniu poseł Rozmarin (Koło Żyd.) złożył oświadczenie wobec dziennikarzy, że jeden z członków Koła Żydowskiego oddał przez nieporozumienie głos swój za skreśleniem tego artykułu i oświadczył, że w trzecim czytaniu, jego zdaniem, w tej sprawie jest zapewniona większość.

Zaznaczyć należy, iż w głosowaniu ilość głosów opozycyjnych waha się między 23 a 28, zaś ilość głosów, popierających rząd, wynosi 30—31 głosów.

Z powyższego wynika, że rząd rozporządza nader słabą większością głosów.

Sprawa aktów urodzenia dzieci nieznanymi rodziców i nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej obradowano nad sprawą aktów urodzenia dzieci nieznanymi rodziców na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy wygłosił poseł Kadłubowski (ZLN), poczem rozwinęła się dyskusja nad artykułem pierwszym projektu referenta.

Przyjęto brzmienie, zaproponowane przez referenta, wedle którego dzieci nieznanymi rodziców, których wyznania nie można ustalić ani na podstawie oznak zewnętrznych, ani na podstawie zeznań dziecka, zalicza się do wyznania rz. katolickiego.

Ponadto przyjęto zastrzeżenie, że o ile osoba, lub instytucja, u której takie dziecko nieznanymi rodziców musi pozostać na wychowaniu, nie godzi się wychować je w wierze katolickiej, powinno być ono zaliczone do tego wyznania, w którym wychowujący zobowiąże się je wychować.

Pozatem komisja wyraziła opinię w sprawie zamierzonej nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów droga

noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska, uchwalonej w swoim czasie przez komisję administracyjną.

Chodzi tu o ekscymisj. pracowników państwowych z mieszkań, zajmowanych w domach państwowych w wypadku rozwiązania stosunku służbowego.

Komisja prawnicza stanęła na stanowisku, że istniejący stan rzeczy mógłby być przeprowadzony tylko drogą nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów, a nie ustawy uposażeniowej.

Konferencja u marszałka Rataja.

Sprawy samorządowe.

Wczoraj odbyła się u marszałka Sejmu Rataja konferencja, poświęcona zagadnieniom samorządowym i przeprowadzeniu ustawy samorządowej w Sejmie.

W konferencji wzięli udział pos. Putek (Wyzw.), Jaworowski (PPS), Kozłowski (ZLN), Holeska (ChD), Kiernik (PPS), i ks. Wyrebowski (ChD).

Marszałek wysłuchał opinii posłów w tej sprawie.

Dyskusja wykazała dużą skłonność do kompromisu. Istnieje nadzieja, że sprawa ustaw samorządowych pójdzie obecnie w szybszym tempie.

Z komisji komunikacyjnej.

Sejmowa komisja komunikacyjna wysłuchała na wczorajszym posiedzeniu odpowiedzi ministra kolei na zgłoszone poprzednio interpelacje.

Co do pogłoszek zamierzonego jakoby wydzierżawienia kolei minister stwierdza, że zarówno o wydzierżawieniu jak i zastawie lub sprzedaży kolei niema mowy. Są to pogłoski pozbawione jakiegokolwiek bądź podstawy.

Zakupy dla kolei są prowadzone całkowicie w Kraju. Istnieją cprawda pewne zobowiązania zagraniczne na podstawie starych umów, ale i one są już na ukończeniu.

Następnie minister udzielił komisji wyjaśnień w sprawie zawartej w roku 1923 przez w.-min. Eberhardta umowy na budowę w Piotrowicach wielkich zakładów naprawy taboru kolejowego.

Minister stwierdza, że umowa ta była niekorzystna dla państwa i że zawarcie jej nie daje się wytłumaczyć interesem tegoż. Z tego powodu minister dążył do rozwiązania tej umowy.

W zawieraniu umowy brali udział wicemin. Eberhardt, oraz p.p. Suchanek i Pieszkowski. Dwaj ostatni już nie są urzędnikami.

Wywody ministra wywarły duże poruszenie. W rezultacie dalszej dyskusji postanowiono wezwać ministra kolei do przedłożenia na najbliższym posiedzeniu całokształtu materiału w tej sprawie.

Wycieczka parlamentarzystów polskich do Rumunji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

10 listopada udaje się do Bukaraszty wycieczka przedstawicieli Senatu i Sejmu Rzeczypospolitej w następującym składzie: postowie — Chażyński Adam (NPR), Chaciński (ChD), Dębski (Piaśt), Kintorski i Kozicki (ZLN), Niedzielski (Wyzw.), wice-marszałek Pluciński (ZLN), Pragier (PPS), Stróński (ChD), wice-marszałek Woźnicki (Wyzw.), Zdziechowski (ZLN) i Wiślicki (Koło Żyd.). Wycieczka zabawi w Rumunji 3 dni.

Zakończenie sporu.

Ostateczna likwidacja.

PARYŻ. 29.X. (Pat.) Dziś rano Rada Ligi Narodów przyjęła do wiadomości telegram greckiego ministra spraw zagranicznych i po raz pierwszy sprawozdanie rzeczoznawców wojskowych, że wycofywanie oddziałów greckich odbywa się normalnie.

Rada Ligi wyznaczyła złożoną z 5 członków komisję śledczą, w skład której wejdą: jeden dyplomata angielski, jeden oficer francuski, jeden oficer włoski, oraz dwie osoby cywilne narodowości szwedzkiej i belgijskiej.

Bułgarzy nie chcą rozmawiać z Grekami.

SOFJA, 29.X (Pat.). Z pogranicza donoszą, że we środę 28 b. m. w południe oficer grecki oznajmił wojskom bułgarskim, że wojska greckie mają rozkaz wycofania się i starać się wejść w kontakt z oficerami bułgarskimi w celu omówienia sprawy opróżnienia zajętego przez wojska greckie terytorjum.

Bułgarzy odrzucili propozycję wejścia w kontakt z Grekami i oznajmili w pisemnej odpowiedzi, wystosowanej do dowództwa wojsk greckich, że wobec oddania sprawy w ręce Ligi Narodów, Bułgaria gotowa jest zastanowić się do zlecenia Rady, co winny uczynić również wojska greckie.

Prasa bułgarska o decyzji Ligi Narodów

SOFJA, 29.X (Pat.). Cała prasa aprobuje decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie natychmiastowego przerwania wszelkich działań i opróżnienia zajętych terytorjów.

Prasa podkreśla, iż Bułgaria przyjmuje uchwałę Rady Ligi Narodów, która w rzeczywistości nie nakłada na Bułgarię żadnych zobowiązań, wobec tego, że wojska bułgarskie nie podejmowały żadnych gwałtownych kroków przeciwko Grekom, ani też nie wtargnęły na ich terytorjum.

Dzienniki stwierdzają jednak, że winna być rozstrzygnięta sprawa odpowiedzialności sankcyj i odszkodowań. Prasa bez różnicy odcieni partyjnych aprobuje stanowisko rządu.

Organ socjalistyczny „Naród” stwierdza, iż rząd zajął jaknajgodniejsze stanowisko.

W przededniu doniosłej ustawy.

(Rządowy projekt ubezpieczeń pracowników umysłowych)

Rząd polski opracował świeżo „Ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych”, która ma wkrótce przejść pod obrady Sejmu. Ze względu na wielką doniosłość tego projektu dla setek tysięcy pracowników umysłowych, zatrudnionych na obszarze Rzeczypospolitej, podajemy poniżej najgłówniejszą jego osnovę.

Projekt rządowy łączy w jedną całość cztery rodzaje ubezpieczeń: 1) na wypadek braku pracy, 2) na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu, 3) na starość i 4) na wypadek śmierci ubezpieczonego.

Obowiązkiem ubezpieczenia podlegać mają pracownicy umysłowi, bez różnicy płci, którzy ukończyli 15 rok życia, a nie przekroczyli wieku lat 60. Przymus ubezpieczenia obejmuje tak pracowników instytucji prywatnych, jak publicznych, tak stałych, jak niestałych, i niezależnie od sposobu pobierania wynagrodzenia, czy to dziennie, czy tygodniowo lub miesięcznie.

Za pracowników umysłowych pro-

jekt Ustawy uważa osoby, które spełniają następujące czynności: 1) kierownicze lub nadzorcze, 2) nauczycielskie i wychowawcze, 3) artystyczne, 4) dziennikarskie, 5) lekarskie, dentystyczne i weterynaryjne, 6) biurowe, kasowe, rysunkowe, pisarskie i t. p. 7) marynarskie, 8) sprzedawców i ekspedjentów sklepowych, zakładów gastronomicznych, księgarskich oraz uczniów zawodów handlowych.

Wbrew innym ustawom ubezpieczeniowym, obowiązującym w Polsce czy zagranicą, projekt nowej ustawy nie przewiduje maximum wynagrodzenia służbowego, powyżej którego przymus ubezpieczenia przestaby obowiązywać. Jedynie stali urzędnicy państwowi i stali pracownicy przedsiębiorstw i zakładów państwowych wolni są od ubezpieczenia, o ile przysługują im na mocy przepisów służbowych prawa ubezpieczeniowe odrębne. Ponadto zwolnieni są inwalidzi, rodzice i małżonka pracodawcy, duchowni, zakonnicy i zakonnice, członkowie zgromadzeń i organizacji religijnych i humanitarnych, zajmujący się nauczaniem, pielęgniowaniem chorych i innymi czynnościami użyteczności publicznej, uczniowie szkół średnich i t. p., wreszcie, lecz tylko o ile tego sami zażądają, słuchacze wyż-

szych uczelni, kandydaci wolnych zawodów, dzieci pracodawców.

Obowiązek ubezpieczenia rozpoczyna od 1-go dnia miesiąca, w którym pracownik objął zatrudnienie. Zgłasza ubezpieczonego pracodawca. Obowiązek ubezpieczenia kończy się z ostatnim dniem miesiąca, w którym pracownik opuścił zatrudnienie, lecz prawa jego emerytalne pozostają jeszcze w mocy przez 1½ roku, po upływie tego okresu prawa ubezpieczeniowe ulegają w przeciągu 3 lat jedynie zawieszeniu, bowiem w razie objęcia pracy, uzasadniającej obowiązek ubezpieczenia poprzedni okres ubezpieczenia zalicza się do nowego ubezpieczenia. Niezależnie od tego przysługuje ubezpieczonemu, po upływie obowiązku ubezpieczenia, t. j. utracie zatrudnienia najemnego, dalsze dobrowolne kontynuowanie ubezpieczenia, w którym to wypadku ubezpieczony opłaca sam całą składkę. Projekt przewiduje również możliwość dobrowolnego ubezpieczenia dla osób nie podlegających wogóle obowiązkowi ubezpieczenia.

Do ubezpieczenia wlicza się uposażenie maksymalnie od poborów do 750 złotych miesięcznie, przyczem, jak to się dzieje w Kasach Chorych, składki i świadczenia oblicza się według podziału na szereg grup zarobkowych.

Świadczenia na rzecz ubezpieczonych mają być następujące: a) na wypadek braku pracy: 1) zasiłek, 2) opłata składek do Kasy Chorych i 3) zapomoga na podróż; b) emerytalne: 1) dla ubezpieczonego — renta inwalidzka, renta starcza, odprawa z powodu zamążpójścia, pomoc lecznicza; 2) dla członków rodziny — renta wdowa, renta sieroca, jednorazowa odprawa dla pozostałych po zmarłym ubezpieczonym. Wysokość składek na pokrycie powyższych świadczeń wynosi kwoty następujące: na świadczenia, wynikające z braku pracy, 2 proc. płacy podstawowej w odpowiedzialnej grupie zarobkowej; na świadczenia emerytalne 9 proc. teje płacy podstawowej. Składkę opłaca za pracowników nie pobierających żadnego wynagrodzenia lub tylko utrzymanie sam pracodawca w wysokości 3/5 składek grupy najbliższej. W grupach zarobków od 90 zł. do 495 zł. miesięcznego wynagrodzenia pracodawca wpłaca 2/5 składek, pracownik zaś 3/5; w grupach od 495 do 720 zł. płacą pracodawcy i ubezpieczeni 1/2 składek, wreszcie w grupie powyżej 720 zł. poborów pracodawca płacić ma 2/5 składek, ubezpieczony zaś 3/5.

Pod względem organizacji powstać ma Zakład Ubezpieczeń Pracowników umysłowych, posiadający ustroj autonomiczny.

Oto najogólniejszy zarys projektu rządowego.

Jak został podpisany protokół w Locarno.

„L'Europe Nouvelle” № 401 podaje następujący ciekawy obrazek z ostatnich chwil konferencji w Locarno.

Niewielka grupa ludzi w małym mieście czyni większy efekt, niż wielki tłum w wielkim mieście. Wydawało się, że 1500 mieszkańców Locarno, którzy tłoczyli się w piątek 16 października wieczorem wokół Presidio (gmach w którym odbywały się narady) zajmowało więcej miejsca i hałasowało bardziej, niż ów sześćdziesiąt-tysięczny tłum obywateli

Sprawa propagandy polskiej w anglosaskiej prasie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dyrektor departamentu politycznego M. S. Z. dr. Bader przyjął wczoraj na dłuższej konferencji ekonomistę angielskiego p. Williama Gooda.

Jak się dowiadujemy, omawiano sprawę polskiej propagandy w dziennikach anglosaskich.

Teatry w stolicy.

Ponieważ szkaradnym zbiegiem okoliczności, Wilno pozbawione jest na razie teatru dramatycznego, zajrzyjmy do scen warszawskich, by choć w opowiadaniu zdać sobie sprawę co się grywa, co się podoba i jak jest wystawiane.

Ten ostatni szczegół, stał się bodaj tem, co najważniejsze w obecnej teatrolgji. I jak zawsze, gdy punkt ciężkości znajdzie się w nieodpowiednim miejscu konstrukcji i przez to szwankuje jej harmonja, tak można bez przesady twierdzić, że dekoracje zabijają sztuki. Po prostu, nie tylko uwaga widza jest zaabsorbowana ze szkoda słuchacza, nietylko rozproszone, pochłonięta i oszołomiona tysiącem szczegółów, akcesoriów, barw, strojów, ale wprost tekst sztuki ginie jak wąty kwiat, przytłoczony kapą z brokatu. Widziano sztuki pełne naturalnego i świeżego wdzięku, jak *Świerszcz za kominem*, poprostu zaduszone, zatłoczone, takiem przeladowaniem barw, kostjumów i *mise en scene*, że zdawało się raczej widowskiem dla oczu, a uwaga pochłonięta niem, traciła połowę wrażeń z treści.

Wystawy w teatrach warszawskich są na poziomie, a nawet przewyższają najwspanialsze teatry europejskie.

Faust w nowej zupełnie, oryginalnej inscenizacji i dekoracjach, z paruset osobami tłumem, we wspaniałych strojach ówczesnych, ze ślicznym jak obrazek domkiem Małgorzaty, otoczonym klombami lilji i tulipanów, z nocą Walpurgii, cudownie pomyslna, a tańczoną przez 82 osoby (nie licząc figurantów), robi wspaniałe wrażenie.

W roli tytułowej świecił tryumfy młody artysta Kipura, dźwięczny i rozległy tenor, o powierzchowności pnia; doskonałym jako gra i nastrojowość głosu, był Orda w roli Mefistofelesa, ujął ją w nowy, oryginalny sposób; nie można się jednak zgodzić z tem, że zamiast tradycyjnego *pourponin* diabelskiego czerwonego z czarnym, ubrał się za popielatego nietoperza. Są tradycje, od których odstępować nie wolno. Ale kiedyś wszak ośmielił się w Rozmaitościach wystąpić p. Roland w roli Stańczyka w *Weselu*, ubrawszy się na blade liliowol To są omyłki w dziedzinie dobrego smaku, na które sobie artyści nie powinni pozwalać.

Program operowy jest mieszany i nie ma wyraźnego kierunku. Gra się to *Filomis* Statkowskiego, to „opere Narodowa” Zygmunta Augusta Jotejki. Fachowi krytycy muzycy określili ten utwór jako dobrą robotę. Przeróbka z Trylogji rydłowskiej ma tę wadę, że jest o wiele za długa i rozproszona. Finałem powinna być

Unia lubelska, a nie śmierć Króla w Knyszynie z widmem Barbary nad ołtarzykiem. Momenty dramatyczne nie wyszły z dostateczną siłą, ale parę duetów miłosnych Króla z Barbarą głębokie robi wrażenie, ładną też bardzo jest arja Bony, wyrażającej tęsknotę do Włoch, natomiast serenada Berkwarka zupełnie banalna.

Najlepsze są może chóry, harmonijne i potężne. Króla śpiewa Gruszczyński, a Bonę Zbońska, i piękne te, prześliczne głosy, każą zapomnieć o banalności muzyki, p. Czapska śpiewająca rolę Barbary, dała przeciętne wykonanie, powierzchowność jej przytem zgola nie odpowiada pojęciu, jakieśmy o pięknej Litewce sobie wytworzyli. Wystawa wspaniała, stroje, *ensemble*, przypominają Trylogję, ale jeszcze zbyt kłowniej, oczywiście niż w Krakowie wystawiona.

Teatr narodowy na jubileusz 50 o lecia pracy scenicznej Ludwika Solkiego wystawił (znów dekoracje i kostjumy aż przynębiają treść swą wspaniałością) utwor początkującego autora Kazimierza Brończyka: *Hetman St. Żółkiewski*. Dramat ten skoncentrowany szczęśliwie w trzech aktach, ukazuje łamanie żelaznego meża trójmeczarnia, której mu los nie szczydził. Dramat Polaka, wodza, chrześcijanina, wszystkie przeżył ten, tak poniewierany za życia bohater.

Tacy już są Polacy! Autor dobrze oddał tragizm wielkiej, ofiarnej jednostki wobec tłumy, myślącego kategorjami pigmejów. Ze nie pogłębił dostatecznie tematu, to nie jego wina, trzeba by geniusza, by w 3-ach aktach skondensować epiczne dzieje bohatera z pod Moskwy i Cecory. Trzeba czuć wdzięczność dla autora, że nie znużył i potrafił wzruszyć, ujmując zreszcie tragiczne momenty dziejów hetmana. Sztuka ma rzetelne i zasłużone powodzenie, nadaje się specjalnie do widowisk popularnych i dla młodzieży, w lepszym stylu niż przeciętne tego rodzaju widowiska. Czy ujrzymy je w Wilnie w tym roku??!

Obok wielkiej sceny, najruchliwszym okazuje się teatr Bogusławskiego, elegancki, obszerny, wygodny przybytek Reduty zeszłego roku, a na ogół przytułek przygodnego repertuaru eksperymentalnego. Tam ubiegłej zimy grano ciekawe bardzo misterjum Góna: *O świętej Hermanie*, w inscenizacji Pronaszkowej i z chórami gregoriańskimi, potem *Kniazia Potiemkina*, Micłńskiego i z wielkim powodzeniem *Bandurki*, inscenizowane przez Schillera nader umiejętnie i stylowo piosenki staropolskie.

Obecnie *Jak wam się podoba* Shakespeara z muzyką Rogowskiego jest również próbą nowej stylizacji, nie zawsze szczęśliwej, przytem

balet (bardzo ładny), muzyka tworzą z komedji wielkiego anglika jakieś widowisko, działające na zmysły raczej, niż na umysł.

Lepiej się już udał *Stomiany kapelus* (*La chapeaux de paille d'Italie*) sławna farsa Labiche'a i Michels'a, z której się śmieli serdecznie nasi dziadowie, w połowie przeszłego wieku. Splot przygód nieprawdopodobnych pozwala na wprowadzenie typów komicznych, żywcem wykrojonych z Gawarni'ego rysunków. Prześliczne krynoliny, noszone z uroczym wdziękiem przez panie: Starską i Kuncewiczównę, stylowe fraki panów, p. Solarski odznaczał się szaloną werwą prowadząc całą akcję. Wesela z prowincji, stary emeryt, subretni i groomy, pierwsze fiakry! gwardja narodowa i modystki, cały Paryż z epoki 1850—60 przesuwa się barwnym, zabawnym korowodem, budząc wybuchy śmiechu.

Nie zgodzilibyśmy się jeno na dekoracje p. Gronowskiego, w stylu naimnie archaicznym, często komizmem trącającym o karykaturę i zły gust.

Wśród panów świecili też tryumfy „nasz” Kurjakowicz, wyborny w roli drużby z prowincji i p. Gurowski. Reżyserem tej barwnej zabawy jest p. Zylwerowicz, grający rolę figuranta.

W następnym feljetonie o Mascie Pirandellogo.

STRZĘPKI.

Przymusowa dobroczynność.

Człowieka, który pierwszy wpadł na pomysł urzędzenia „kwiatków” na cele dobroczynne, należałoby rozebrać do naga i powbić mu w ciele te wszystkie szpilki, jakimi kiedykolwiek przypinano kwiatki przechodniom. Poczem należałoby usypać ze wszystkich znaczków, nalepek i żetoników jeden wielki stos, a na tym stosie palić pomyslowego wynalazcę, ażeby się w popiół zamienił. Popiół wsypać do „dobroczynnej” puski i sprzedać ją z licytacji na cele filantropijne uwolnionym od zmyru kwiatka przechodniom.

Byłaby to z pewnością jedyna licytacja, która w czasach dzisiejszych napewno by się udała...

Pomimo wszystko podziwiam ludzi, zajmujących się sprzedażą kwiatków. Są to ludzie bez nerwów, ludzie o orlim wzroku, stalowych mięśniach, o zwinności, przewyższającej zawodowych gimnastyków. Darną rzeczą jest kryć się przed nimi w tłumie lub po drugiej stronie ulicy. Dojrzą dopadną, przypną znaczek i wycisną ostatnie pięć groszy z kieszeni...

Dłatego z żywym zadoleniem przyjąłem wiadomość, że zima w tym roku ma być wyjątkowo surowa. Mróz pokonał Napoleona pod Moskwą, może pokona „kwiatciarzy” pod domem braci Jabłkowskiich... Oby tylko jaki warjat nie wymyślił kwiatków z centralnym ogrzewaniem...

Kuba.

Rzymu, który na złanym deszczem placu św. Piotra wydawał okrzyki na cześć Piusa XI w ostatnim dniu concylae.

Za szerokiemi rzeszcie oświetlonymi oknami, słuchali zebrani po raz ostatni pod przewodnictwem p. Chamberlain'a ministrów państw sprzymierzonych i Niemiec odczytywanego tekstu ośmiu dokumentów dyplomatycznych i protokołu końcowego, które razem stanowiły traktat Locarneski. Obecny był p. Mussolini, milczący, cokolwiek błady, o rysach twarzy jakby ściągniętych. Miał on po swojej prawej ręce p. Rusca, młodego syndyka z Locarno, którego uproszono wziąć na siebie obowiązki sui generis notariusza.

P. Luther, kanclerz Rzeszy pierwszy położył swój podpis. Kiedy następnie wszyscy pełnomocnicy uczynili to samo, p. Rusca przeciągnął przez wszystkie dokumenty różową wstążkę i rozpuściwszy nad płomieniem świecy czerwony lak, przyłożył na oba końce wstążki pieczęć miasta Locarno, wyobrażającą wspiętego na tylnych łapach lwa z otwartą paszczą i przებითym grotom językiem.

P. Stresemann odczytał po niemiecku, głosem niepewnym i zachrypniętym, deklarację, której tekst miał w kieszeni. P. Briand zaimprovizował natychmiast i z wielką prostotą odpowiedź która jest małym arcydziełem sztuki dyplomatycznej. Kilka słów wygłoszonych przez p. Chamberlain'a zaledwie usłyszano. Ręce jego drżały ze wzruszenia. Kiedy następnie siadali na swoje krzesła, mając łzy w oczach, wówczas to p. Briand pociągnął kanclerza Luthra ku balkonowi, gdzie obaj ministrowie byli witani długo niemilkącymi okrzykami zebranego przed gmachem tłumy.

Z Białorusi Sowieckiej.

„Demuncypalizacja” czyli „odmiastowienie” domów w Mińsku.

Jak donosi „Młot”, Wydział Gospodarstwa Komunalnego Socjalistycznej Białorusi oddał 35 domów ich poprzednim właścicielom. Projektowane jest również oddanie jeszcze właścicielom dawnym 48 mniejszych domów. (zd).

Zawieranie ślubu przez wziętnów.

„Młot” donosi, że Komisarjat Ludowy Spraw Wewnętrznych wydał polecenie Okręgowym Komitetom Wykonawczym, że zawieranie ślubów z wziętniami może się odbywać tylko w lokalu Zagsu, jeśli administracja więzienia zgodzi się wypuścić w tym celu więźnia do Zagsu. W przeciwnym razie urzędnicy winni na miejscu zarejestrować ślub. (zd).

Dzkie morderstwo.

„Młot” donosi: w dniu 19 października wieczorem nieznanymi osobnikami zamordowali w osadzie Osowod, rejonu Grackiego, Okr. Mińskiego rodzinę Polaka Koloczyńskiego, złożoną z 4-ch osób, wśród nich 2 małych dzieci. Mordu dokonano przy pomocy siekiery. Zamordowanych znaleziono na podłodze z rozbitymi, na miazgę czaszkami. Mordercy zrabowali cenne rzeczy, jak zegarki złote, pierścionki ect. Zachodzi jednak

poważne podejrzenie, że mord ten był charakteru politycznego — widocznie władze bolszewickie chciały się pozbyć niewygodnego dla nich Polaka. (zd).

Ogólna białoruska wystawa komunalna na Białorusi sowieckiej.

„Młot” donosi: W związku z mającym się odbyć zjazdem pracowników komunalnych rozpoczęły się prace, w kierunku zorganizowania wystawy gospodarstwa komunalnego Białorusi Sowieckiej. Na tej wystawie będą zebrane wykresy, fotografie i inne eksponaty przysłane przez Okręgowe Wydziały Gospodarstwa Komunalnego. (zd).

Pociąg pośpieszny Mińsk — Moskwa.

Jak donosi „Młot”, w dniu 14-go października przybył do Mińska pierwszy pośpieszny pociąg z Moskwy, który będzie stale kursował pomiędzy Mińskiem i Moskwą, przycem przyjazd i odjazd z Mińska odbywać się będzie tylko we środy i soboty.

Z prasy sowieckiej.

Mińska „Zwiedza” w jednym z ostatnich n rów № 238 w dziale pod jaskrawym tytułem: „Na froncie oświaty ludowej” daje szereg korespondencji z prowincji o stanie szkolnictwa ludowego na Białorusi Sowieckiej.

Korespondent z Mozyrzczyzny pisze:

„Naprawa budynków szkolnych słabo się posuwa, sprzętów zupełnie nie naprawiają. Opasu nie przywieziono. Większość szkół nie posiada własnych budynków. Nic nie uczyniono dla szkół nowopowstałych.

Właścianie na swój koszt wznieśli kilka szkolnych budynków. Należy tylko im coś niecoś dopomóc, by budowa została zakończona. Lecz nikt o tem nie myśli.

Dalej. Rzuci się w oczy, że kierownik rejkultoddziału (rejon. oddziału kult.) nie wywiązuje się ze swych zadań. Atakują go nauczyciele i członkowie rad szkolnych, żądając wyjaśnień lub porady, ale nie słyszą odeń innej odpowiedzi, jak tylko: „dość” („dowolno”) (? — Red. „Kurj. Wil.”).

A oto inny obrazek, z okręgu Bobrujskiego:

„W siedmioklasowej szkole Bobrujskiej (a najprawdopodobniej to się zdarza nie tylko w jednej szkole Bobrujskiej) w grupie 4-ej podczas lekcji białoruskiej zdarzył się ciekawy fakt, który świadczy, iż wśród białorusinizatorów są ludzie, którzy o białorusi wiedzą mniej, niż o Marsie.

Dzieci w szkołach średnioklasowych są na swój sposób „przebiegłe” czasem bez żadnego powodu „zahaczają” nauczyciela ryzykownym pytaniem. Nauczyciele wiedzą o tem. Tu właśnie padła prośba o wytłomaczenie słowa „Białoruś”.

— Dlaczego Białoruś? „Biała”, a nie inna?

Odpowiedź nauczycieli brzmiała: — Biała—to tak sobie, a Ruś—to jest plemię. Zrozumiano.

Teraz uczniowie łamią sobie głowy nad pytaniem, co to jest „tak sobie”.

Są to „rewelacje” gazety sowieckiej, bez żadnych z naszej strony „upiększeń”.

Z tego wynika, że nie jest tam tak dobrze, jak się niektórym zdaje. (o).

Z Chin.

Nowe zamieszki.

LONDYN, 29.X. (Pat.). Z Pekinu donoszą, że stan rzeczy w prowincji Honan wskutek obecności znacznej liczby źle zaopatrzonych, nieopieczonych i niekarnych żołnierzy, budzi poważne obawy.

Zrewoltowane oddziały przeprowadzają wśród steroryzowanej ludności bezwzględna rekwizycję, wygładzając raczej na grabież.

Nie brak momentów tragicznych, opornych bowiem wieszają bez sądu. Szereg ofiar wisi na słupach kolejowych.

Są obawy, że w prowincjach Tupań i Honan wybuchnie również wojna domowa.

Niektórzy generałowie wojsk tych prowincji chcą połączyć się z armją Wu-Pu-Fu, lecz napotykają na opór innych dowódców. Wobec takiego braku jedności należy się obawiać walk wewnętrznych, zanim podjęte zostaną operacje przeciw prowincjom sąsiednim.

Przegląd prasy.

Kruczki dyplomatyczne nacjonalistów niemieckich. Konflikt grecko bułgarski „Idealizm” naszej endecji, a „odwaga” p. Grabskiego. Ekspozytura ziemiańska w Pow. Urzędzie Ziemijskim w Wilejce.

„Nowa Reforma” zastanawia się nad przesileniem niemieckim, które ma podkład zgola nie w nagłym zwrocie nacjonalistów niemieckich, a zdąża do pewnego zgóry określonego celu—wytargowania od innych sygnatarjuszy paktów locarneskich różne ustępstwa.

Rząd d-ra Luthera, uzupełniony przez podsekretarzy stanu, mając za sobą większość stronnictw parlamentarnych i opinję samego Hindenburga, może wlec bez pytania się parlamentu podpisać pakt w Londynie, potem dopiero żądając od parlamentu, czy nawet wprost od wyborców, ratyfikacji.

W ten sposób też prawdopodobnie dr Luther postąpił. Pakta w Londynie podpisał. Potem zaś rozwiązał parlament i przeprowadził wybory pod hasłem ratyfikacji podpisanych paktów. Tymczasem będzie wytargowywać od innych sygnatarjuszy owe „uboczne ustępstwa”, które wprawdzie nie zostały formalnie spisane, ale nie mniej zostały ustnie Niemcom obiecane.

O kofikcie grecko - bułgarskim pisze „Kurjer Lwowski”.

Gdyby teraz Europa dopuściła do pokrzywdzenia Bułgarji, stałoby się jasnym, że pacyfikacyjny plan Ligi Nar. przez rozbrojenie jest doktryną bez praktycznego znaczenia—pomyłką, z której skorzysta każdy brutaimiejszy awanturnik, nie uznający innych praw, prócz siły pięści.

Rozgrzeszenie napaści greckiej byłoby bardzo szkodliwe szczególnie dziś, w czasie ledwie przebrzmiewających dyskusji locarneskich. Cóżby powiedziały Czechy i Polska, której gwarantowano życie powagą Ligi Narodów? Czy u sprawiedliwień Grecy nie poczuli by wszystkich, że nie nalewari rozjemca, który nie posłada armat i karabinów? Dlatego, gdyby nawet przyszło do tego, że Polska i Czechy zostałyby wezwane przez Ligę Nar. do interwencji zbrojnej na rzecz Bułgarji, — jak przewiduje na razie plotka — nie dziwilibyśmy się zupełnie.

Powaga Ligi musi być w interesie całej ludzkości utrzymana przeciw wszelkim zakusom brutalnych, militarnych najazdów.

„Robotnik” podaje w swej stałej rubryce „curiosa” taki to obrazek naszego wybujałego nacjonalizmu.

Jeszcze o wydalaniu optantów.

Cały świat przyklasnął Rządowi polskiemu z powodu zaniechania rugów optanckich. Natomiast, jak już o tem pisaliśmy, nacjonalisci polscy wielce się tem „zaniepokoll”. Ja że mieli pozbyć się takiej „idealnej” gratki, jak możność dokuczenia Niemcom — nie mówiąc już o różnych mniej „idealnych” motywach, jak tanie kupno me-

bil, domów i t. p. przy wysiedlanu przymusowem tak wielkiej liczby ludzi.

To też szwiniści z Poznańskiego i Pomorza osaczają obecnie Premiera Wl. Grabskiego. Wczoraj była u niego delegacja nacjonalistycznych posłów z Pomorza i Poznańskiego i przedstawiciele „Związku Obrony Kresów Zachodnich”. P. premier nie miał odwagi przyznać się, że Rząd chce naprawić głupstwo, które zrobił. Musiał się tłumaczyć, że to tylko „odroczenie”. Gdy zaś pp. Seyda i Hertz byli ogromnie ciekawi, do jakiego terminu odroczone wydalanie optantów, odpowiedział, że sam jeszcze nie wie.

A oto inny obrazek, już z niedalekiego sąsiedztwa, bo z Wilejki. Czytamy właśnie w „Robotniku” o zagadkowej działalności Komisarza Pow. Urzędu Ziemijskiego w Wilejce.

Oddział Związku Rob. Roln. Dziśnienko-Wilejski zwrócił się do Pow. Urzędu Ziemijskiego w Wilejce z prośbą o interwencję w sprawie parcelacji majątku Smarówka, gdyż właściciel Sianożęcki stenowczo odmawia robotnikom rolnym, względnie „zapasznikom” danię ulg przewidzianych przepisami Min. Reform Rolnych.

P. Komisarz, po upływie 5 tygodni, przesłał Związkowi następujące pismo, które ze względu na jego budującą treść, dosłownie przytaczamy: „Zwraca się w celu dołączenia rejentalnej plenipotencji od każdego z zainteresowanych i umów z właścicielem majątku w sprawie przyrzeczenia sprzedaży parcel”. Podpisano: Komisarz Ziemijski (podpis nieczytelny).

A więc p. Komisarz chce ustanowić nowe jakieś prawo, na mocy którego sekretarze Związków Zawodowych mogliby bronić swych członków przed próbami grabieży ze strony, nie liczącego się z prawem obszarnika, tylko posiadając rejentalne plenipotencje i to od każdego z zainteresowanych.

Jest to żądanie bezprawne, unemożliwiające niemal obronę członków. W dodatku p. Komisarza nie interesuje fakt, że p. Sianożęcki chce pogwałcić przepisy Min. Ref. Roln., na straży których stoi właśnie p. Komisarz; bez plenipotencji od robotników dla sekretarza Związku nie chce się w te sprawy mieszać.

Pozatem p. Komisarz żąda „umowy z właścicielem w sprawie przyrzeczenia sprzedaży parcel” od robotników, którzy proszą go, aby zmusił p. Sianożęckiego do sprzedaży im ziemi, w myśl rozporządzeń Min. Reform Rolnych.

Jest to niedopuszczalne zyskanowanie robotników rolnych i Związku i nie może mieć innego celu, jak umożliwienie p. Sianożęckiemu przeprowadzenia bezkarnie dzikiej parcelacji.

Min. Reform Roln. winno niezwłocznie zająć się osobą dopiępnego Komisarza w Wilejce.

Zebranie w sprawie teatru Reduty.

Wczoraj w godzinach od 20-ej do 22 i pół odbyło się w wielkiej sali Delegatury Rządu zebranie poświęcone sprawom teatru Reduty, w którym wzięło udział około stu osób.

Zebranie zagal Delegat Rządu, p. Malinowski, a po nim prof. Remer zobrazował działalność Reduty i jej obecną sytuację.

Następnie przemawiali p. Mieczysław Limanowski oraz p. Juljusz Osterwa.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w ciągu której przyszło do całego szeregu wniosków i postanowień.

Przedewszystkiem z inicjatywy p. mecenasowej Sumorokowej została założona na zebraniu Towarzystwo Przyjaciół Reduty, do którego zapisali się wszyscy obecni.

Z pośród wniosków które wysunięto, należy wspomnieć stwierdzenie konieczności zajęcia się dostarczeniem „Reducie” środków materialnych, w celu pomożenia jej w uruchomieniu teatru na Poulance, oraz pomocy w wyszukaniu odpowiedniego lokalu dla pomieszczenia zespołu.

Pozatem postanowiono m. inn. rozwinąć szeroką agitację w celu jaknajwiększego rozszerzenia Tow. Przyjaciół Reduty, a nadto uruchomić już teraz sprzedaż abonamentów.

Dla opracowania a nawet częściowego czy całkowitego wykonania tych czy innych wniosków, wybrano komitet główny z 9-u osób do którego weszli: p. mec. Sumorokowa prezes Wil. Oddziału Banku Polskiego, p. Białas, dr. Dembowski, p. Czesław Jankowski (? — Red.), p. Klott, p. wiceprezydent Łokucijewski, prof. Sławiński, prezes Dyr. Kol. p. Staszewski oraz p. Totwen wileński przedstawiciel dziennika „Warszawianka”. Najbliższe zebranie tego komitetu odbędzie się w sobotę w mieszkaniu p. dyr. Białasa.

Ogólne zdziwienie wywołało znalezienie się w tym komitecie p. Czesława Jankowskiego, j. w. jednego z kierowników „koakurencyjnego” teatru — operetki.

Następne zebranie Tow. Przyj. Reduty odbędzie się w najbliższą środę. (sk).

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Proces Steigera.

LWÓW, 29.X. (Pat.). W czternastym dniu rozpraw przeciwko Steigerowi, na wstępie dzisiejszej rozprawy, ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału na podstawie której, przychylił się do wniosku obrony i prokuratora, postanowił powołać cały szereg nowych świadków dla stwierdzenia rozmaitych okoliczności, natomiast odmówił przesłuchania jako świadków dyr. departamentu Bertonięgo i podsekretarza Stanu Siennickiego, jakoteż b. ministra Hübnera i szefa kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej Lenca.

Przystąpiono z kolei do przesłuchiwania świadków.

Sw. Roman Warchoła, ukraiński komunist, zaznaczył, że widział Steigera w towarzystwie jakiegoś „Mraka” który należał do partji komunistycznej.

Przewodn. przypomina świadkowi o jego zeznaniach złożonych w śledztwie, według których niejaki Szumski oświadczył świadkowi, iż Steiger należał do trójki terrorystycznej.

Zapytany o to Warchoła zaprzeczył temu, twierdząc, iż sędzia śledczy go nie zrozumiał. Rozprawa trwa dalej.

Z zagranicy.

Śmiały lot.

Trzej lotnicy angielscy: Conigham, Baggs i Rowley, podjęli d. 27.X b. r. o g. 7-ej rano lot z Helouanu do Nigerji i z powrotem. Do przedsięwzięcia tego użyto aparatów systemu „Dehavilland”.

KRONIKA.

Piątek 30 Październik. Dziś—Germana B. W. Jutro—† Wig. Olimpusza M. Wschód słońca—g. 6 m. 28 Zachód „ —g. 4 m. 11

— Pobył wiceprezesa Prokuratorji Generalnej w Wilnie. Bawi w Wilnie w sprawach służbowych wiceprezes Prokuratorji Generalnej, p.

W locie powrotnym aeroplany skierują się przez niezbadaną dotąd francuską Afrykę Podzwrotnikową.

Związek Stronników Porządku i Pokoju.

PARYŻ, 28.X. (Pat.). Odbyło się tu posiedzenie rady wykonawczej międzynarodowego Związku Stronników Porządku i Pokoju, założonego w roku ubiegłym w Paryżu i obejmującego 32 państwa.

Ze strony Polski obecny był Adam Zamoyski, prezes Związku Stowarzyszeń Polskich. Przyjęto szereg rezolucji, między innymi protest przeciwko ujawniającej się w licznych państwach dążności w kierunku pomniejszenia prerogatywy prawa własności, przeciwko inflacji, daniny od kapitału i monopolom państwowym, jako kępującym swobodną działalność gospodarczą.

Następny Kongres Stow. Przyj. Ligi Nar.

BERN, 29.XI. (Pat.). Rada Związku Międzynarodowych Stow. Przyjaciół Ligi Nar. przyjęła jednomyślnie zaproszenie stowarzyszenia niemieckiego, aby następny kongres Związku odbył się w r. 1926 w Dreźnie.

Uroczystości faszystowskie.

RZYM, 29.X. (Pat.). Obchodzono w całych Włoszech uroczystości trzecią rocznicę pochodu faszystów na Rzym. Z tej okazji odbył się szereg manifestacji patriotycznych.

W Medjolanie Mussolini dokonał przeglądu 23 tysięcy ochotników milicji narodowej, oraz oddziałów wojsk lądowych, marynarki i samolotów.

Rakowiecki, który 28 b. m. odwiedził p. Delegata Rządu i odbył z nim dłuższą konferencję. (zd).

MIĘSKA.

— Z posiedzenia Komisji technicznej. Dnia 28 b. m. o godz. 8-ej wieczór w lokalu magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie miejskiej komisji technicznej, na którym postanowiono:

1) W sprawie skasowania części kanału „Koczerga”, Komisja techniczna po dłuższych debatach postanowiła wyznaczyć właścicielem mieszkań termin do dnia 1 czerwca 1926 r. zbudowania pod ubikacjami jam cementowych z wyjaśnieniem, że od dnia 1 czerwca kanał „Koczerga” będzie zupełnie skasowany.

Obecnie zaś wymieniony kanał komisja techniczna postanowiła użyć wyłącznie do wody deszczowej;

2) Dalej komisja techniczna przystąpiła do rozpatrywania sprawy korzystania z głębokiej wody studni artezyjskich, przycem postanowiono przeprowadzać wiercenie studni artezyjskich w początku roku następnego, na który to cel postanowiono wstawić do budżetu na 1926 rok odpowiednią sumą, oraz polecić geologowi przeprowadzenie badań wody pokładów wileńskich.

3) po załatwieniu wymienionej sprawy, komisja techniczna przystąpiła do rozpatrzenia sprawy dalszej rozbudowy elektrowni miejskiej, przycem komisja postanowiła zebrać kosztorysy dla elektrowni turbinowej i dystylowej, oraz porównać, która będą lepsze.

Czwarty punkt porządku dziennego, w sprawie przepisów korzystania z prądu elektrycznego został odłożony do następnego posiedzenia Komisji technicznej. (l).

— Posiedzenie Komisji hotelowej. W dniu 31 b. m. o godz. 18-tej w gmachu Delegatury Rządu w referacie do walki z lichwą i spekulacją odbędzie się posiedzenie Komisji hotelowej przy współudziale przedstawicieli dwóch związków hotelarzy, przedstawicieli Magistratu m. Wilna, Komitetu Obywatelskiego i przedstawicieli związku zawodowego pracowników hotelowych. Komisja będzie miała na celu ostateczne uregulowanie cen na pokoje w hotelach i pokojach umebłowanych, przycem przy kalkulacji cen uwzględniać będzie procenty pobierane przez zawodowych pracowników hotelowych. (zd)

— Dzień zaduszny w nauce szkolnej. „Kurator

kuje, że dzień zaduszny będzie w roku bieżącym dniem wolnym od nauki szkolnej.

— **Pamięć Władysława i Cecylii Horowiczów.** W nadchodzący poniedziałek, dnia 2 listopada (Dzień Zaduszny) o godz. 12-iej w pol. ks. kapelan Piotr Siedziwski dokona na Cmentarzu Rosa aktu poświęcenia pomnika na grobie św. pam. Władysława Korowicza, publicysty — oficera wojsk polskich, zgasłego dnia 17-go grudnia 1924 r. oraz zmarłej w lipcu 1922 r. jego małżonki św. p. Cecylii z Sochaczewskich, artystki dramatycznej.

Pomnik ten został świeżo postawiony staraniem dziennikarzy polskich w Wilnie oraz grona osób życzliwych pamięci Władysława i Cecylii Horowiczów.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. (Pat).

— **Porywanie dziewcząt.** W dn. 28.X w popołudniowych godzinach, córka woznego Tow. Piast, wracająca na ulicę Skopówka Nr. 4/11 do domu spostrzegła, że ktoś za nią idzie, skradając się. Wchodząc przez podwórze widziała, że mężczyzna siedzi za nią i dalej na schody, przy samych drzwiach mieszkania chwycił dziewczynkę, licząc lat 14 i usiłował wpakować jej do ust szmatę. Ale na przeraźliwy krzyk porwanej uciekł, jednak w bramie został schwytany.

— **Nieco o Autoruchu, czyli jak gospodarują u nas cudzoziemscy przedsiębiorcy.** We wrześniu r. b. na tle stałego zatrzymywania wypłaty należnych poborów, pracownicy firmy „Autoruch” uchwilił strejk, oddając się pod opiekę Związku Zawod. Automobilistów Rzeczpospolitej Polskiej, Oddział w Wilnie. Na skutek długotrwałych pertraktacji i dobrej woli ze strony ogółu, pracownicy, zaś firma „Autoruch” aktem notarialnym zaaktywowała na swym majątku pracownikom spłatę do 4.XI. r. b. należnych im 12.000 zł., w dziennych ratach, po 500 zł. każda, przy czym wyłoniony specjalny komitet z pośród pracowników miał zająć się wypłatą zarobków.

Umowa ta została martwą literą i dyrektor firmy „Autoruch” estoński Niemiec p. Werg, dyszący ścią nie-nawścią do polskiego zawodowego ruchu robotniczego (ciekawych odsyłamy po materiał do Związku Zawodowego Automobilistów, Oddział w Wilnie) — nietylko, że poprzednich zaległości z pracownikami dotychczas nie uregulował, lecz z jednej strony zadłużył się wobec pracowników za m. październik, z drugiej zaś w dniu 18 b. m. wysilił pracę wszystkim robotnikom, czyniąc w międzyczasie konwulsyjne wysiłki, by sprzedać przedsiębiorstwo, na którym ciężką poważną prywatną i państwową długi.

Ostatnio, jak nas informują Izba Skarbowa opisała wszystkie maszyny firmy „Autoruch”, zaś jej śladem ma-

ją pójść pracownicy, aby zabezpieczyć w ten sposób swój ciężko zapracowany grosz, gdyż drogą prywatnej umowy z p. Wergem uznali już dawno za bezcelową. (zd.)

ŻYCIE URZĘDNICZE

— **Podwyżka gaź pracowników kontraktowych.** Ministerstwo Skarbu rozesało okólniki do wszystkich izb Skarbowych, między innymi i do Izby Skarbowej Wileńskiej, opiewające, że ponieważ pracownicy kontraktowi pobierają wynagrodzenie nie w punktach, lecz w sumach ryczałtowych, wobec tego w listopadzie z powodu wzrostu drożyzny otrzymają podwyżkę w stosunku 2,3 proc. od gaży miesięcznej. (I).

OPIEKA SPOL. I OCHR. PRACY.

— **Przedłużenie okresu uprawnień do pobierania zasiłków.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało rozporządzenie, mocą którego ci bezrobotni, którzy utracili prawo pobierania zasiłków, mają przedłużony okres uprawnień do pobierania zasiłków łącznie do 17 tygodni. (zd.)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Zebranie kandydatów do Legji Akademickiej.** Komitet wykonawczy Koła Organizatorów Akademickiej Legji Przystosowania Wojskowego U.S.B. w Wilnie podaje do wiadomości wszystkich studentów, że zebranie walne kandydatów do Akademickiej Legji P. W. odbędzie się 31 października br. (sobota) o godz. 19, w lokalu główn. U.S.B. Sala № 3.

SPRAWY INWALIDZKIE.

— **Wydział koncesyj przy Zw. Inwalidów.** Przy Wileńskim Okręgowym Związku Inwalidów Wojennych został uformowany Wydział Koncesyjny. (I)

Z POCZTY.

— **W sprawie prenumeraty czasopism.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało rozporządzenie w sprawie prenumeraty czasopism periodycznych. Według brzmienia tego rozporządzenia, wydawcy, którzy chcą, by ich pisma mogły być prenumerowane na pocztę, winni złożyć w miejscowym urzędzie pocztowym pisemne oświadczenie w przepisanej formie. Poza tym przy zgłoszeniu prenumeraty, musi być uiszczona z góry cała należność za czasopismo, lub wydawnictwo za zamówiony okres. Za prenumeratę przyjmowaną w urzędach pocztowych odpowiada zarząd pocztowy materialnie w wysokości opłaconej kwoty do czasu zrealizowania obrachunku. Natomiast za zaginięcie, późne doręczenie, uszkodzenie czasopisma pocztą nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności materialnej. Te zarządzenia stosują się i do rządowych czasopism. (zd)

SPRAWY ROLNE.

— **Nowa szkoła rolnicza w powiecie Wileńsko-Trockim.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych mianowało z dn. 1 listopada 1925 r. na stanowisko organizatorki i kierowniczki państwowej szkoły rolniczej żeńskiej w Antowiu, pow. Wileńsko-Trockim, p. Irenę Sirszewska, rolniczkę i wychowankę Szkoły Główn. Gospodarstwa Wiejsk. w Warszawie. Tem samym projektowana nominacja p. Reginy Targowskiej-Bujakowej, jako kierowniczki wspomnianej szkoły w Antowiu nie doszła do skutku. My ze swej strony możemy tylko projektowanemu założeniu szkoły rolniczej przyklasnąć, gdyż odczuwa się na naszym gruncie ogromny brak szkół tego typu.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Komisje szacunkowe i odwoławcze do spraw podatku przemysłowego.** Przed kilku dniami Izby Skarbowe przystąpiły do organizacji Komisji Szacunkowych i Odwoławczych, przeznaczonych do spraw podatku przemysłowego w nowym składzie, zgodnie z przepisami ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r.

Do przedstawienia wymienionych kandydatów tych Komisji na terenie byłego zaboru rosyjskiego został powołany Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górniczego, Handlu i Przemysłu. (I).

— **Termin płatności podatku dochodowego w roku podatkowym 1925** upływa z dniem 1 listopada w wypadku zaś doręczenia nakazu po dniu 15 października — w ciągu dni 30 stu od dnia doręczenia nakazu. Całkowitą sumę podatku mają uścić wszyscy ci płatnicy, którzy nie byli zobowiązani do wpłaty połowy sumy podatkowej z 1-ym półroczem r. b. łącznie ze złożeniem zeznania, oraz ci płatnicy, którzy pomimo obowiązku wpłaty połowy podatku w okresie stycznia — czerwiec, wpłaty tej nie dokonali. Wszyscy pozostali płatnicy płacą połowę podatku, lub też różnicę pomiędzy całkowitą sumą wpłaconą i dokonaną wpłatą. (I).

DIJAŁ STATYSTYCZNY.

— **Jak się przedstawia cyfrowo wyższe szkolnictwo w Polsce.** Według danych statystycznych w roku akademickim 1924/25 ogółem było 37.123 słuchaczy, w tej liczbie 28.471 mężczyzn i 8.654 kobiet. Co zaś do podziału cyfrowego na słuchaczy wyższych i nadwyżających, to tych ostatnich było stosunkowo bardzo mało bo zaledwie 1.753 osób, podczas, gdy reszta z ogólnej liczby 37.125 przypada na studentów wyższych.

W podziału na wyznania, cyfry przedstawiają się następująco. słuchaczy wyznania rzymsko-katolickich 26.290 słuchaczy wyznania grecko-katolickich 1017, prawosławnych 493

Żydów 8.159 słuchaczy wyznania ewangelickiego 819, zaś reszta przypada na inne wyznania. Nowo i matrykulowanych w b. r. akademickim liczba przedstawia się dość pokornie, bo w wysokości 9.960 słuchaczy. Naogół jednak frekwencja nowowstępujących w tym roku jest w porównaniu z poprzednimi okresami mniejsza, a tłumaczy się to ciężkim stanem ekonomicznym.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zebranie właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna i okolic.** W dniu 1-go listopada w niedzielę o godz. 12 w południu, w sali „Pasz” przy ulicy Nikodemskiej, w domu Nr. 2, odbędzie się ogólne zebranie związku.

Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej. Zapisy nowych członków przyjmują się w Zarządzie Związku, ulica Archangielska Nr. 12, oraz przy wejściu na zebranie.

Na zebraniu przemawiać i udzielać informacji, będą pp. Posłowie na Sejm.

Wszyscy drobni właściciele proszeni są o przybycie!

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Amator-fotograf robi zdjęcia... palt z włosał.** Dnia 28 b. m. z szatni Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń (ul. Adama Mickiewicza 17), Maksowi Alpe-rowiczowi (ul. Żeligowskiego 10) skradziono palto męskie, wartości 300 zł.

— **Czego nie kradną.** Łokuciejewskiemu Bronisławowi w dniu 28 b. m. złodziej skradł szylk wartości 50 zł.

— **Coraz większy popyt na części samochodowe.** Dnia 28 b. m. z garażu firmy „Autoruch” (Wileńska 8) skradziono samochodowe części składowe, wartości 100 zł.

— **Na gorącym... Dnia 28 b. m.** Szmielewski (Sofjanki 15) usiłował dokonać kradzieży z włamaniem ze sklepu mięsnego (zauł. Bernardyński 7). Jednakże został zatrzymany na gorącym uczynku.

— **Josełowi swadziono z galanterji... biżuterji.** Dnia 28 b. m. Josełowi Moskielewiczowi (ul. Subocz 5) został skradziony podczas przevożenia kosz z biżuterji oraz z przedmiotami galanterijnymi.

— **Dnia 28 b. m. z mieszkania Bronisława Kozłowskiego (Niemiecka 5) Franciszka Dana,** usiłowała skraść samowar miedziany, lecz została zatrzymana na gorącym uczynku i oddana w ręce policji.

— **Lyknął lapis z desperacji.** Dnia 28 b. m. na tle nieporozumień z żoną, Józef Matulewicz zam. w hotelu „Palace” usiłował otruć się jadem. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe udzieliło desperatowi pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odwozono go do szpitala św. Józefa.

— **Płc żeński.** Dnia 28 b. m. przy ul. Bakszta nr. 3, znaleziono podrzuka 1-tygodniowego płci żeńskiej, którego odeślano do przytuliska Dzieciątka Jezus.

— **Płknie imię.** Dnia 28 b. m. przy ul. Sadowej 5, znaleziono 4-ro tygodniowego podrzuka płci męskiej, przy którym znaleziono kartkę z datą urodzenia i imieniem „Ryszard”, podrzutek został skierowany do przytuliska Dzieciątka Jezus.

— **Zaginęła.** Dnia 28 b. m. Wacław Rozdzicki (ul. Bettejewska 16) zameldował policji II kom., że siostra jego Jędwiga zam. z nim razem, wyszła z domu dnia 24 b. m. i dotychczas nie wróciła. (I)

Na prowincji.

— **Znów „miłość”.** W dniu 28 b. m. w gminie Rudomińskiej pow. Wileńsko-Trockiego, popełniła samobójstwo Olga Łozawikówna. Przyczyną samobójstwa — nieszczęśliwa miłość. (I)

Ruch wydawniczy.

W szeregu wytwornych miniaturowych tomików o miłym, dotąd u nas prawie nieznanym formacie, podaje księgarnia Wydawnicza H. Altenberga siwetki i charakterystyki słynnych indywidualności kobiecych całego świata, odwzorowanych plerem najwybitniejszych pisarzy polskich Obecnie ukazały się w druku: Jan Parandowski: „Aspazja” — Główny i poczynny autor „Erosa na Olimpie” rysuje w barwnym essay profil tej ciekawej, tak bardzo pod wielu względami nowoczesnej kobiety starożytnej ukazując ją na szerokiemi tle życia Hellady w złotym okresie Paryksesa. Autor daje zupełnie nowe ujęcie tej postaci którą niejednokrotnie w historii krzywdzono.

Boy-Zeleński: „Pani Hańska” — Było do przewidzenia, że po szeregu odkryć i dokumentów, jakie w ostatnim roku pojawiły się w sprawie pani Hańskiej, zabierze głos świetny balzakista polski — Boy-Zeleński. Kim była pani Hańska czarnym wampirem duszy Balzaka, czy świetlaną przewodniczką jego twórczości? Na to pytanie daje Boy wyczerpującą odpowiedź, kreśląc już nie szkic, ale malując plastyczny pełen barw i życia portret tej diwnej rusalki ze stepu ukraińskiego.

Stanisław Wasylewski: „Madame Zojczek” — Znany autor „Miłości romantycznej” i „Portretów pań wytwornych” wydobyl tym razem z mroków niepamięci postać niewieścia, o której prawie nic nie było wiadomo, a tylko chodzily sluchy, że mając lat blisko sto potrafiła zachować urok wdzięku młodziankiego podlotka. Arcyciekawie opowiedział życie polskiej Ninony de Cleos dał autor tytuł: „Bajka o szczęściu”. Bo też szczęście pani Zajczkowej było istotnie bezpieczne, że zaś tę miłą księżkę czyta się jak bajkę dodawać nie potrzeba, bo kunszt Wasylewskiego w tej mierze jest powszechnie znany.

Gielda warszawska

z d. 29—X 25 r.		Gielda pieniężna	
		sprzedaż	kupno
Belgia	27,29	27,36	27,23
Dolary	6,02	6,04	6,00
Holandja	241,60	242,20	241,00
London	29,09	29,17	29,02
Nowy York	5,98	6,00	5,96
Paryż	25,11	25,17	25,05
Praga	17,80	17,84	17,76
Wiedeń	84,60	84,81	84,89
Włochy	23,74	23,80	23,68
Szwajcarya	115,68	115,97	115,89
Stockholm	160,80	161,20	160,40
Kopenhaga	146,53	146,89	146,14
Funt ang.	25,25	25,32	25,19
Franki fr.	24,43	24,49	24,37
5 proc. poz. konwers.	48,50		
80/0 proc. Poz. konwers.	70		
Poz. kołec.	85—80—85		
Pozyczka zł.	400,66		
Poz. dolar.	67,00		
4 1/2 0/0 listy z T. Kred. Z. przed.	15,60—15,00		
5 0/0 listy z warsz. przedw.	15,25		
4 1/2 0/0 warsz. przedw.	12,10		
6 0/0 obligacje rubl. 15 i 16 r.	— 9,20		

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12 oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 11—12 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorých moczopielowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

FUTRA

najwytworniejsze na sezon bieżący w wielkim wyborze
POLECA:

J. WÓJCIK

Warszawa—Nowogrodzka 28. Tel. 276-15.

Zysk Zapewniony!

Solidne Chrześć. Przedsiębiorstwo Handlowe, posiadające w pierwszorzędnym punkcie wspaniały sklep i obszerne składy w Wilnie, nawiąza kontakt z poważną osobą lub firmą posiadającą 15—20 tysięcy got. ewentualnie towarami, celem rozszerzenia i wspólnego prowadzenia, istniejącej, dobrze wprowadzonej sprzedaży: artykułów technicznych, narzędzi rzemieślniczych, naczyń kuchennych i innych, ewentualnie wprowadzenie nowych działów.

Lokal i miejsce b. odpowiednie dla reprezentacji firm Samochodowych, maszyn rolniczych, magazynu mebli. Szczegóły: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 7 D./H.P. „Swit”.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Urządzenia instalacji oświetlenia elektrycznego.

Pierwszorzędnym materiałem po cenach konkurencyjnych wykonują

„BIURO AGROTECHNIK”
WITOLDA CZYZA
Wileńska 26 tel. 205.

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego

Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Podania, oferty, kosztorysy, utwory literackie

przepisuje się szybko i dokładnie.

Ceny bardzo przystępne.

Wolne mieszkania

pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszacie się za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogł. szeń. Informacje bezpłatnie, bezinteresownie. Oferty zapewnione

Rutynowana Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Mieszkanie

słoneczne na piętrze przy ul. Stawackiego 10 — 2 do wynajęcia. Oglądać od 1 — 3. (3 pokoje z kuchnią).

Skradziono

książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. w Wilnie na imię Jana Pakulnisa Kalwaryjska 15 ulewiana się.

ZGUBIŁEŚ

dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim.

Polska Drukarnia Nakładowa

„LUX”

WILNO,

ul. Żeligowskiego 1.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszko, zamieszkały w domu Nr. 15 przy ul. Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 3 listopada 1925 roku o godz. 12-iej w południe w domu Nr. 8 m. 15 przy ulicy Jagiellońskiej w Wilnie, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z 2 maszyn do pisania i urządzenia biurowego, należących do Sp. z ogr. odp. „Bernacki, Rudnicki i Budkres”, oszacowanej dla licytacji na sumę 370 złotych, na zaspokojenie pretensji Stanisława Ranwida w sumie 400 złotych z procentami i kosztami.

Komornik Sądowy
(—) J. Lepieszko.

Jedynie źródło gdzie można nabyć tania, gwarantowane

obuw. wyrobów więziennych

jest firma „POL-BUT”

Bonifraterska 10, tel. 496.

Poszukuję

spółnika oraz ekspedienta z kaucją 1500 tam się sprzedaże fortepjan niedrogo. Bonifraterska 10, tel. 496.

Mydło speikowe

D-ra Inhatowicza wybiela, wygładza, chroni od zmarszczek, usuwa żółtość twarzy, czerwienie rąk, pieczenie i swędzenie skóry. Wszędzie do nabycia.

Wykwalifikowana

biuralistka poszukuje posady w Wilnie lub na wyjazd. Chętnie przyjmie posadę ekspedientki lub kasjerki. Zgłoszenia do Kurjera Wileńskiego lub zauł. Mahometanski 6—3